

Czy czeka nas wóz Drzymały?

15 lutego 2013

„Polska w zapaści demograficznej, do przetrwania potrzebuje, aby starzejący się wyż solidarnościowy urodził brakujące miliony dzieci w ciągu najbliższych trzech lat, ponieważ jeśli nie będzie miał dzieci teraz, to już nie będzie miał ich nigdy.”

W tak dramatycznej sytuacji rząd zamiast to umożliwić i zmniejszyć opodatkowanie dzieci na kwotę co najmniej 500 zł miesięcznie, sonduje czy opinia publiczna zgodzi się na LIKWIDACJĘ POLSKI (bo tak należy to nazwać) poprzez wprowadzenie podatku za wychowywanie dzieci w wysokości 100 zł miesięcznie. Gdyby tego było mało planuje się dodatkowe wprowadzenie podatków antyrodzinnych w postaci podatku od urodzenia dziecka, jak i podatku od niepracującego lub mało zarabiającego współmałżonka.

Jak podaje „Rzeczpospolita”, opatrując to komentarzem pod hasłem walki z kryzysem planowana jest likwidacja ulg podatkowych na pierwsze i drugie dziecko w rodzinie, możliwości wspólnego rozliczania się małżonków, jak i likwidacja becikowego co w praktyce oznacza dodatkowe opodatkowanie tych którzy założyli rodziny, urodzili dzieci, i płacą wysokie podatki przy zakupach na ich utrzymanie często przez 25 lat. Tylko po to, aby później płaciły one podatki/składki, nie tylko utrzymanie swoich rodziców, ale i tych którzy nie wykonali trudu posiadania potomstwa. Niestety, ale popierający propozycję komentarz traktuje opodatkowanie polskich rodzin jako „spóźnioną reformę” cynicznie zauważając, że w związku z tym że w Polsce kwota ulg jest niska, to nie wpływa na fakt posiadania potomstwa: „czy dodatkowe 1000 zł rocznie może zmienić decyzję kogokolwiek w sprawie posiadania dziecka?”. Tak więc zamiast apelować o zmniejszenie opodatkowania wychowania dzieci, traktuje się je jako produkt luksusowy – bo trzeba być naprawdę bogatym, aby je mieć i

obciąża podatkiem od luksusu. Zapominając, że przez to obcina się gałąź na której się siedzi. I co z tego że przez chwilę komuś będzie cieplej, gdy ją wrzuci do ogniska? Proces depopulacji Polski oznacza zgodę na starzenie się społeczeństwa i utratę zabezpieczenia na starość, w połączeniu z ograniczeniem dostępności do służby medycznej. Niemcy zaniepokojeni kryzysem demograficznym łożą miliardy na rodziny, Polska wlicza 2 mln „martwych dusz” i ignoruje spadek swojego znaczenia w Europie [....]”

Polacy to już przesada. To nasz kraj. Nie ich. Czy my na swoich ziemiach mamy jeździć wozami Drzymały? Odpowiadam – jakoś trzeba się bronić, by mieć za co żyć!

Po pierwsze! Zróbmy mieszkania na kółkach. Parterowe, piętrowe dwupiętrowe, jakie się da i trzeba. Nie będziemy płacić podatku od nieruchomości, podatku za wieczyste użytkowanie, czy nadchodzącego wielkimi krokami podatku katastralnego, bo pojazd na kółkach jest ruchomością a nie nieruchomością. Nie będziemy mieli numerów mieszkań i nie będą nam mogli doręczać pism urzędowych z różnymi wezwaniem (brak skutecznego doręczenia bo nie ma adresu). Znikną nam wszystkie te przeciwności i głupoty wymyślane przez baranów, którzy utrudniają nam życie i niszczą tkankę społeczną i więź rodzinną, zabierając nam środki do życia.

Po drugie! Zrzeknijmy się obywatelstwa „polskiego”. To i tak nie jest nasz kraj tylko ich. Nasz nie odrodził się od pamiętnego 1939 roku. Nie dawajmy im uzasadnienia do rządzenia naszymi ziemią, że państwo istnieje, bo są obywatele. Pytanie tylko, czy składki na ubezpieczenia społeczne (z których nigdy nie skorzystasz) będą nam po zrzeknięciu się obywatelstwa zabierać?

Jak mogą na nas nakładać podatki, skoro nie jesteśmy ich obywatelami. I na co? Na okna w wozie Drzymały?

Pomyślcie, że nas mogą wydalić poza granice? Otóż nie! Utrata

obywatelstwa „polskiego” nie oznacza utraty obywatelstwa Eurokoryta jakim jest Unia Europejska. A wszystko dzięki wejściu w życie ich traktatu lizbońskiego. Nie mogą nas ot tak wyrzucić (głupio zabrzmiałoby jak Cyganów – ale taka prawda, ich nie wolno już nam wydalać).

Ich prawo obróci się wreszcie przeciwko nim. A tak poza tym – czy wydała wszystkich Polaków? Otóż nie! Kto będzie na nich i za nich robił? Będą chcieli nas zmusić... Ale jak się postawimy wszyscy, to się im nie uda.

Po trzecie! Naróbmy sobie dzieci ile chcemy i nie płaćmy podatków. Trzeba powiększać tkankę narodu, bo jak mówią w kupie siła. Im nas więcej, tym mniej mogą z nami pogrywać. Tożsamość narodowa trwa dzięki rozmnażaniu narodu.

Po czwarte! Stwórzmy własne państwo...w ich państwie – państwo podziemne. Przecież mamy doświadczenie. Powołajmy tymczasowy rząd, wojsko, obywatelstwo, własną służbę do ochrony i im pomagajmy. Niech to będzie służba społeczna. Niech ich zadłużone państwo samo upadnie. Powołajmy Rzeczpospolitą, która nie będzie spadkobierczynią III RP tzn. II PRL. Dlaczego mamy płacić za błędy i wyprzedaż ich państwa. No chyba że ich rozliczymy... Przydałoby się. Czekajmy aż większość Polaków przejdzie do nas. Władza należy do ludu. Gdy większość ludu będzie chciała upadku ich państwa na naszych ziemiach to tak będzie musiało się stać. A wtedy powołamy wolną i niepodległą Polskę.

Po piąte! Omijajmy ich urzędy, ich sklepy, ich rozrywkę. Nie dajmy im zarabiać na sobie ani tracić czas na zbędne w życiu sprawy. One tylko oddalają z braku czasu to co musi się stać byśmy przeżyli. Stwórzmy własne sklepy i własne usługi...na kółkach. Można to nazwać czarnym rynkiem, tylko że nasz byłby biały – bo zdrowy. On już jest ale nie we wszystkich dziedzinach.

Po szóste! Rzućmy ich pracę. I tak nie daje poczucia

bezpieczeństwa. Niszczy nasze zdrowie i wypala nasze umiejętności. Stwórzmy własną. Do pracy u podstaw już nieśmiało się zachęca. Kto mądrzejszy sprzedaje jak podczas II wojny św. szynki i kiełbasy z za pazuchy. Po co im dawać zarabiać, oddając żywą świnie po ich złodziejskich cenach. W ich języku taka praca nazywa się szarą strefą. W naszym chęć życia, pracy i wolności. Praca też niech jedzie na kółkach. Jak usługi budowlane zwane fuchami. Po co płacić im podatki i opłaty, z których nic nie mamy. Wymieniamy się między sobą wytworzonymi dobrami i usługami własną złotówką.

Wyobraźnia działa...to moja odpowiedź na niesprawiedliwość i obłudę ich przepisów prawnych. Nie zgadzacie się? To co robić? Podzielcie się swoim pomysłem na lepsze życie w Polsce. Rozwiązaniem nie jest wyjazd z kraju. Polskę trzeba odzyskać. A może po prostu nie ma wyjścia? Pora zejść do podziemia?

Wracając do wozu Drzymały, pamiętajmy, że ziemie polskie są nasze. Władza należy do ludzi je zamieszkujących jako podmiotu pierwotnego. Korzystajmy z tego narzędzia. To my powinniśmy rządzić dla naszego dobra. Mimo trwania „ich” Polski – wszystko, to co ma ziemia nasza, jest nasze: woda, jedzenie i inne – to, co potrzebne jest do życia, pracy i rozwijania rodziny. Dlaczego mamy za nasze dobra wspólne im płacić, skoro oni naszą ziemię okradają z dóbr bezkarnie?

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”